

# Nowe dane do historii budowlanej zamku w Chodzieży

**Tomasz Wujewski**

**W** CHODZIEŻY w województwie wielkopolskim częściowo zachował się budynek dawnego ceglanoego zamku prywatnego o genezie późnośrednio-wiecznej. Znajduje się on przy ul. Grudzińskich (dawniej Buszczaka), w miejscu obniżonym w stosunku do historycznego miasta, w niecce Jeziora Chodzieskiego (Miejskiego). W stosunku do późnośrednio-wiecznej rezydencji chodzieskiej używamy usankcjonowanego tradycją określenia „zamek”, aczkolwiek prawdopodobnie należałoby zaliczyć ją do typu zwanego „kamienicą” lub do „wież mieszkalnych”. Po roku 1854 dawną rezydencję odkupili niemieccy przedsiębiorcy i zaadaptowali na fabrykę fajansu. Fabryka, po wielu przekształceniach i zmianach właścicieli, funkcjonowała do końca XX wieku jako jeden z oddziałów Chodzieskich Zakładów Porcelany. Na przestrzeni tych lat zamek został z czterech stron obudowany kolejno wznoszonymi halami fabrycznymi, jego mury poddano licznym przeróbkom (w szczególności przelicowaniom, zmianom otworów okiennych), a w kondygnacji najniższej przeproto nowe, szerokie otwory komunikacyjne. Do wnętrza dawnego zamku wstawiono dwa murowane dwukondygnacyjne piece do wypału ceramiki; w związku z tym

wykonano nowy strop stalowo-ceramiczny i usunięto zachodnią<sup>1</sup> ścianę lateralną, przedłużając w ten sposób budynek o parę metrów.

Wielu mieszkańców Chodzieży pamiętało i pamięta o istnieniu niegdyś w ich mieście zamku, ale w obiegu naukowym przez długi czas obiekt ten niemal nie istniał. Krótkie informacje pojawiły się w opracowaniach miejscowych regionalistów amatorów, W. Fratzkego<sup>2</sup> oraz L. Kurpisa<sup>3</sup>. Profesjonalista M. Kutzner w *Dziejach Wielkopolski* krótko wspominał o istnieniu zamku w Chodzieży, niestety nie podał źródła swoich informacji<sup>4</sup>. W *Dziejach Chodzieży* znajdują się wtrącone mimochodem wzmianki o istnieniu zamku, sam obiekt jednak nie został scharakteryzowany<sup>5</sup>. Chodzieskie zakłady ceramiczne upadły w latach 90. XX wieku. W roku 2000 przeprowadziłem badania architektoniczne w obrębie dawnego budynku zamkowego, posługując się między innymi intensywnymi odkuwkami. Wyniki tych prac, połączone z próbą rekonstrukcji dziejów zamku (w szczególności jego historii budowlanej), ustalenia jego chronologii i zrelatywizowania do innych podobnych rezydencji, wydał Urząd Miejski w Chodzieży<sup>6</sup>. Niedawno, w ramach przygotowania obiektu do konserwacji i adaptacji do

nowych funkcji, usunięto wszystkie tynki i strop międzykondygnacyjny, dzięki czemu uwidoczniło się parę nowych szczegółów i mógł powstać niniejszy artykuł. Wszystkie pozostałe budynki istniejące w czasach funkcjonowania fabryki rozebrano.

Zachowały się dwie kondygnacje zamku. Najniższa (zwana dalej pierwszą) była pierwotnie piwnicą. Od zewnątrz była obsypana kopcem do wysokości około 2 m powyżej obecnego poziomu terenu. Dowodem na jego istnienie jest, po pierwsze, inny sposób wykonania muru na tej wysokości, bez starannego wątku, z dużym udziałem kamieni eratycznych. Po drugie, widoczny w elewacji południowej zamurowany obecnie wylot ukośnie wznoszącej się lunety („szyi”, pod kątem 43,5°), wyprowadzonej z kolebkowego sklepienia piwnicy (il. 2, szczegół 1). Jej resztki na odcinku przechodzącym przez ścianę lateralną stały się widoczne od wewnątrz po usunięciu wspomnianego wyżej fabrycznego stropu i posypaniu się pewnych późniejszych przemurówek. Była wysklepiąta odcinkowo (strzałka 9 cm) i miała szerokość 70 cm. Podniebienie nigdy nie zostało otynkowane. Luneta została wykonana z cegły nowożytniej, była zatem przebita wtórnie w starszym murze gotyckim. Nadproże

odcinkowe otworu lunety w elewacji jest na jedną cegłę, przewiązane. Ponieważ wszystkie pozostałości sklepienia zostały usunięte w czasach działania fabryki, trudno powiedzieć, czy sklepienie piwnicy również było nowożytnie – tak jak luneta. Mogła być ona bowiem wybita w starszym sklepieniu i to wydaje się bardziej prawdopodobne, ponieważ datując najstarszą fazę zamku na późne średniowiecze (zob. niżej), trudno byłoby się spodziewać, aby w tym czasie piwnica nie była w ten sposób przekryta. Oczywiście zawsze trzeba brać pod uwagę możliwość zawalenia się sklepienia w różnym czasie i konieczność jego odbudowy. Na średniowieczną kolebkę zdaje się też wskazywać lekkie pochylenie lica wewnętrznego oraz wyłącznie główki cegieł w obecnie niewielkich widocznych starszych partiach ściany południowej pierwszej kondygnacji.

Prawdopodobnie nie była to jedyna luneta doświetlająca piwnice. Trzeba jednak pamiętać, że prawie

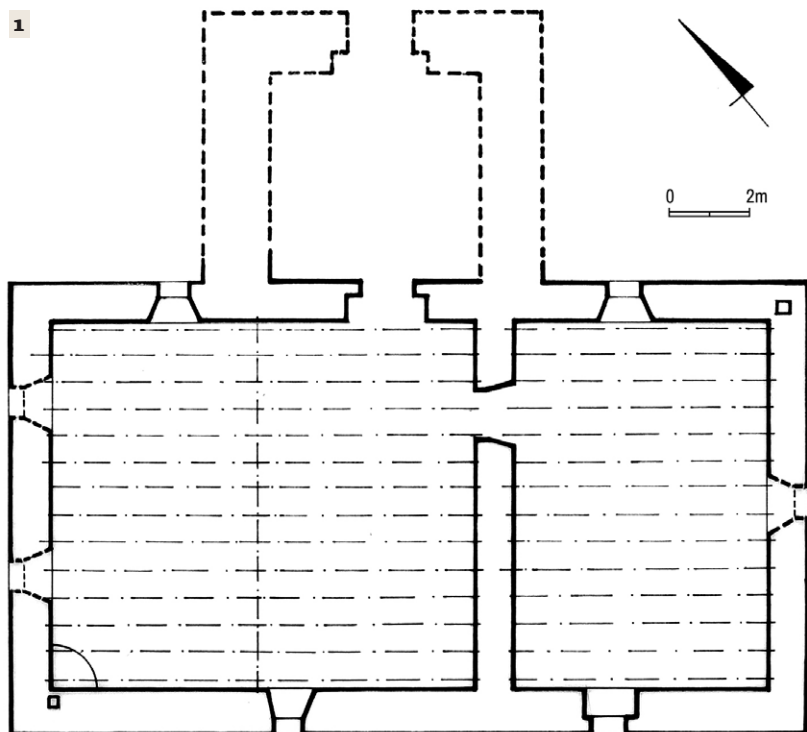
połowa tej ściany została na tej kondygnacji usunięta w czasach fabryki, a że podobnie postąpiono ze ścianą północną, niczego nie można twierdzić z całą pewnością.

Kolejnym nowym, niedawno odsłoniętym detalem jest niewielki zamurowany otwór w elewacji południowej, na prawo od wyżej opisanego (il. 2, szczegół 2). Jego szerokość wynosi około 45 cm, wysokość nie jest możliwa do określenia (dolna część została usunięta w wyniku przeprucia dużego otworu komunikacyjnego w czasach fabryki), ale było to co najmniej 50 cm + f. Nadproże jest przekryte odcinkowo, na grubość jednej cegły, przewiązane. Znajduje się na odcinku ścianki podokiennej okna drugiej kondygnacji (obecnie także zamurowanego). Od strony wnętrza miejsce to zostało zasłonięte późniejszymi przeróbkami. Niewielkie rozmiary otworu i wysokość, na jakiej jest usytuowany, wskazują, że mógł to być raczej otwór odpływowy, a nie wylot lunety piwnicznej.

Nowe obserwacje odnoszą się również do wnęki w wewnętrznym licy pierwszej kondygnacji ściany wschodniej<sup>7</sup>. Znajduje się ona w stosunkowo niezłe zachowanej partii muru gotyckiego, wykonanego z cegły 28-30 × 14-15 × 8,5-9 cm. Wnęka ma szerokość 64 cm i wchodzi w mur na głębokość 52 cm. Jej wewnętrzny lewy narożnik jest przewiązany (drugi niewidoczny), a zatem powstała ona już przy wznoszeniu ściany. Cała ta gotycka partia została wzniesiona na marglistej zaprawie z licznymi grudkami niedogaszzonego wapna (prawdopodobnie suchogaszzonego) w kolorze chudego betonu. Odcinkowe nadproże wnęki jest wykonane z cegieł takich jak mur sąsiadujący, na wysokość ½ cegły i na długość wozówki w głąb. Za nim widoczny jest idący w górę zamurowany kanał o otworze około 52 × 22 cm. Nie ma żadnych śladów okopceń, a zatem pierwotnie mógł to być szyb wentylujący piwnicę. Natomiast w tej partii muru, w kondygnacji wyższej, poprzez wyrwy w nim widać okopcenia. Zatem mogły tam znajdować się przewody dymowe, ale prawie na pewno wykonane w czasach nowożytnych. Jednak mur w tej partii był tylokrotnie przerabiany, że trudno o niebudzące wątpliwości wnioski.

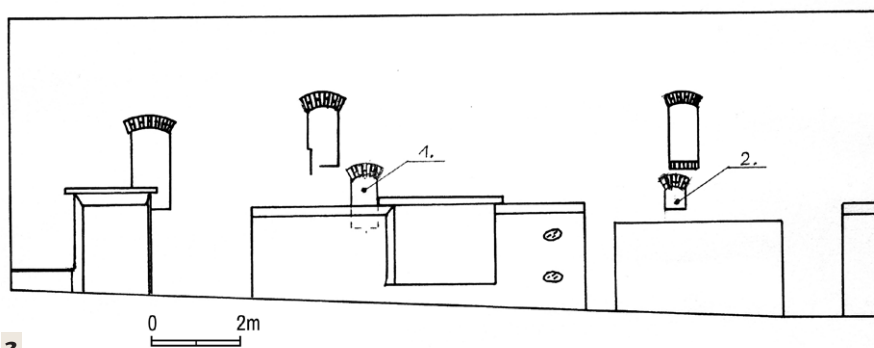
W wewnętrznym licy ściany południowej widnieją ślady po ścianie działowej, która była przewiązana i została zbudowana w technice opus emplectum. Jej fola ma szerokość około 25-30 cm. Także mury lateralne zostały wykonane jako emplectum, co widać gdzieś w ościeżach wtórnie przebitych otworów.

Do zewnętrznych narożników wtórnie dostawiono przypory sięgające do drugiej kondygnacji. Przy



narożniku północno-zachodnim widać, że dostawiono je do otynkowanego – nawet na poziomie pierwszej kondygnacji – muru.

Jak zatem aktualnie można rekonstruować historię budowlaną chodzieskiego zamku? Najstarsza wzmianka o nim pochodzi z roku 1520. Zygmunt Stary zwolnił wówczas miejscowego burgrabiego z obowiązku udziału w wojnie przeciwko Krzyżakom, ponieważ strzegł on pogranicznego zamku<sup>8</sup>. Skoro zamkowi chodzieskiemu przypisuje się w tym dokumencie jakieś znaczenie strategiczne, wydaje się, że musiała to być budowla murowana. Nie mogła ona powstać wcześniej niż w XV wieku, Janko z Czarnkowa bowiem w ogóle o Chodzieży nie wspomina, mimo że leżała ona w teatrze działań wojennych Grzymalotów i Nałęczów, a tereny te przecież dobrze znał. Miejscowość przeszła w ręce Potulickich najprawdopodobniej między rokiem 1444 a 1457. Przeclaw z tego rodu w następnych latach został kasztelanem rogozińskim, co mogło dać asumpt do zbudowania godniejszej, murowanej siedziby. Był to zresztą bardzo obrotny w sprawach majątkowych człowiek, miał ponad 30 wsi, więc było go stać na budowanie. Drugą przesłanką hipotetycznego datowania jest rok 1482, kiedy to Przeclaw Potulicki funduje między innymi murowany kościół w Chodzieży<sup>9</sup>. Zamek mógł powstać w tym czasie: przed lub po zbudowaniu kościoła. Prawdopodobnie aż do XIX wieku



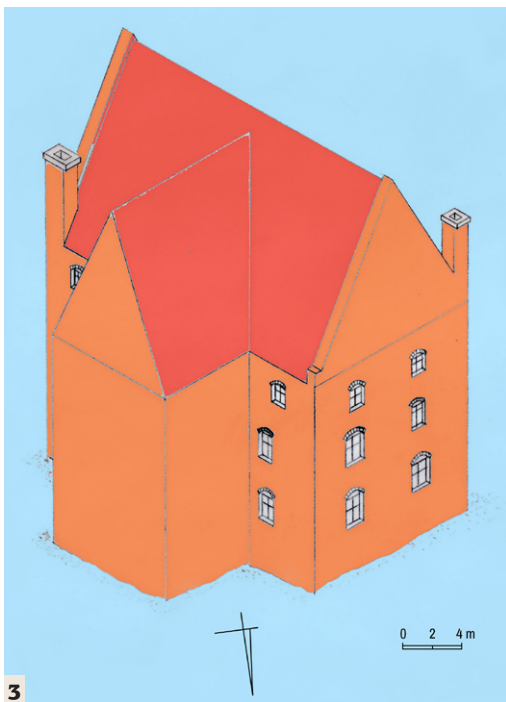
były to jedyne murowane budowle w mieście.

Najstarszy zamek został założony na rzucie prostokąta, którego wewnętrzne wymiary wynosiły około 18,10 × 9,10-9,20 m, ze ścianą działową dzielącą kondygnację na dwa nierównej wielkości pomieszczenia. Jest to do dziś czytelne na poziomie pierwszej kondygnacji, ale podobne podziały zostały zastosowane z pewnością także i na wyższych (późniejsze przelicowania zatarły ślady) (il. 1). Do północnej ściany zamku był przystawiony ryzalit, przewiązany z nią i wykonany jako mury typu opus emplectum o znacznej grubości. Został on całkowicie usunięty w późniejszych czasach. Jak daleko występował przed lico korpusu, trudno orzec<sup>10</sup>. Przy datowaniu zamku na ostatnią ćwierć XV wieku ryzalit jest (w Polsce) rozwiązaniem nietypowym<sup>11</sup>. W ścianie pomiędzy korpusem a ryzalitem, na drugiej kondygnacji, zachowały się resztki nadproża (trzy półcegłowe rulady<sup>12</sup>) dość szerokiego otworu drzwiowego. Większa grubość murów ryzalitu niż ścian lateralnych korpusu uzasadnia nieodrżucenie *a limine* wariantu rekonstrukcyjnego, według którego byłaby tu wieża. Wobec braku możliwości rozstrzygnięcia problemu tę część zamku na rysunku rekonstrukcyjnym (il. 3) potraktowaliśmy rudymenarnie. W najstarszej

fazie zamku zapewne w ogóle nie było wejść do piwnic od zewnątrz, albowiem był on obsypany kopcem. Piwnice zostały prawdopodobnie przekryte dwiema równoległymi kolebkami o osiach równoległych do osi podłużnej budynku. Gotycka rezydencja musiała mieć co najmniej trzy, a raczej cztery kondygnacje: piwnice, przyziemie o przeznaczeniu gospodarczym i dwie wyższe kondygnacje mieszkalne oraz poddasze. Kondygnacje miały podział typowy dla prywatnych rezydencji średniowiecznych, a więc większą salę prostokątną i mniejszą, zbliżoną do kwadratu. W tej drugiej, na drugiej kondygnacji, od samego początku mogła znajdować się kuchnia, a tym bardziej w późniejszym okresie. Świadcą o tym wspomniany wyżej odpływ w ścianie południowej i zachowane resztki komina w narożniku północno-wschodnim oraz jakieś kanały dymowe we wschodniej ścianie pomieszczenia. Kondygnacją reprezentacyjną, mieszczącą tzw. aulę, mogła być trzecia z nich, lub, co nawet bardziej prawdopodobne, czwarta. Jedną z nich musiała także być kondygnacją *stricte* mieszkalną i tu dopiero należałoby szukać latryn, których śladów w zachowanych dwóch dolnych kondygnacjach nie ma. Urządzenia ogniowe w większej sali znajdowały się w jej narożniku południowo-zachodnim, o czym

1. Rzut przyziemia zamku w Chodzieży. Rekonstrukcja fazy najstarszej (gotyckiej). Otwory okienne przyjęto dowolnie. Rys. T. Wujewski

2. Inwentaryzacja elewacji południowej zamku w Chodzieży, 2000. Rys. T. Wujewski



3

świadczą zachowane ślady kanału dymowego. Oczywiście możliwe są podziały niektórych kondygnacji na mniejsze pomieszczenia, wydzielone ściankami drewnianymi. Poza piwnicami na wyższych kondygnacjach sklepień w tej fazie funkcjonowania zamku nie było. Forma dachu na rysunku rekonstrukcyjnym jest całkowicie hipotetyczna, podobnie wielkość i rozmieszczenie otworów okiennych.

Nie wiemy, z której strony zamku znajdowało się wejście. Musiało ono być poprzedzone jakimś dziedzińcem obwiedzionym choćby drewnianym parkanem. Ze względu na sytuację terenową być może należałoby go szukać po stronie północnej, ale nie dysponujemy żadnymi konkretnymi przesłankami.

Kopiec został zniwelowany stosunkowo wcześniej, przypuszczalnie na przestrzeni XVI wieku, a elewacje budynku otynkowane. Wydaje się możliwe, że w tym okresie nastąpiły pierwsze przeróbki, przełicowania murów<sup>13</sup> i rozbudowa zamku w formach renesansowych. Do takiego wniosku skłania opis z 1684 roku. Wylicza się w nim wiele pomieszczeń, więcej niżby mogła pomieścić pierwotna bryła zamku, oraz wspomina „ganki”: „item idąc do gornych pokoiów na gankach Izba Stołowa [...]”; „z ganka idąc Kuchnia”<sup>14</sup>. Owe ganki mogły być krużgankami dostawionymi do starej i nowej części zamku, którymi w sposób typowy dla epoki odbywała się komunikacja pozioma i pionowa. Czy powstało wówczas nowe skrzydło, dostawione do starego

**3.** Hipotetyczna rekonstrukcja bryły zamku w Chodzieży w fazie najstarszej. Widok od północnego zachodu. Otwory okienne i formę dachu przyjęto dowolnie.  
Rys. T. Wujewski

**4.** Zamek w Chodzieży, elewacja południowa, październik 2018.  
Fot. T. Wujewski

zamku? Jeśli tak, to być może od strony południowej<sup>15</sup>.

W takim stanie zamek mógł dotrzeć do lat 80. XVII wieku. Wspomniany opis mówi o nim jako o rezydencji użytkowanej. Ale już parę lat później, w 1687 roku, woźny sądowy pisze tak: „[...] w Zamku Chodzieskim ruina takowa, naprzód murów y Fundamętów y sklepów przes niepoprawianie, nieprzykrycie i niezaprowadzenie Ryn ruina wielką tak dalece, że y Rzemieslnicy teras restaurować niemożę, ani się podiąć chcą, gdzie i gorne gmachy iuz się wałę”<sup>16</sup>. Majętność chodzieska przeszła w 1648 roku w ręce Grudzińskich<sup>17</sup>, ale po 1675 roku mieszkali w niej tylko dzierżawcy, którzy najwyraźniej doprowadzili zamek do katastrofalnego stanu. Jego odbudowę zatem można wiązać z Adamem i Zygmuntem



4

Grudzińskimi; ten drugi na pewno zamieszkał w odrestaurowanym zamku<sup>18</sup>. Jeśli damy wiarę cytowanemu opisowi, to wówczas mury zamku niewątpliwie potrzebowały intensywnych napraw i przelicowań, a zapewne też przeróbki większości otworów okiennych. Prawdopodobnie dopiero wtedy przystawiono naróżne przypory, co pozwala przypuszczać, że na drugiej kondygnacji wprowadzono sklepienia<sup>19</sup>.

W XVIII wieku w Chodzieży ponownie mieszkali dzierżawcy, a także niektórzy z Grudzińskich,

w tym ostatni z nich – Antoni Karol (1766-1835), ojciec Joanny, Księżnej Łowickiej<sup>20</sup>. Później w zamku mieszkał pruski landrat, po nim właścicielami była rodzina von Zachów i inni Niemcy. Jak już wyżej wspomniano, od 1854 roku budynek był użytkowany jako fabryka. Początkowo zapewne przekształcenia jego struktury nie były bardzo ekstensywne, natomiast wydaje się, że już wówczas rozebrano wyższe kondygnacje, pozostawiając dwie najniższe. Pożar w roku 1891 przyczynił się do dużych zmian. Na

drugiej kondygnacji podwyższono otwory okienne, w różnych miejscach poprzębiano nowe przejścia do narastających wokół hal fabrycznych, wymieniono strop. Równie intensywne zmiany miały miejsce w czasach PRL, w szczególności na pierwszej kondygnacji. W wyniku wszystkich tych procesów architektoniczna substancja dawnego zamku została znacznie zubożona, ale dobrze się stało, że będzie on nawet w takim stanie zachowany i publicznie dostępny. □

## Przypisy

- Dokładniej mówiąc, jest to ściana północno-zachodnia. Dla uproszczenia będę ją nazywał w niniejszym opracowaniu „ścianą zachodnią” i odpowiednio pozostałe.
- W. Fratzke, *Schul-Chronik der Evangelische Stadtschule zu Kolmar*, rękopis z ok. 1910 r., s. 29-30. Autor znał z autopsji relikty zachowane we wnętrzu fabryki. Uważał je za pochodzące z czasów zamku, ale ze względu na niefachową terminologię oraz zapewne też późniejsze przebudowy trudno dziś zidentyfikować, o czym pisał.
- L. Kurpisz, *Kronika kościołów chodzieskich*, s. 2, 187. Ksiądz Kurpisz miał lepsze przygotowanie intelektualne niż Fratzke, potrafił posługiwać się archiwaliami, niemniej jednak w zakresie identyfikacji form historycznej architektury niewątpliwie nie miał kompetencji. Pisze na przykład w miejscu cytowanym o jakichś „ostrołukowych oknach w piwnicy” zamku. W relikwach zamku nie ma jakichkolwiek form ostrołukowych, aczkolwiek mogły one zniknąć w wyniku przebudów w czasach PRL.
- M. Kutzner, [w:] *Dzieje Wielkopolski*, t. 1, red. J. Topolski, Poznań 1969, s. 375, wymieniając prywatne zamki wielkopolskie, podaje także Chodzież jako przykład rezydencji z budynkiem mieszkalnym na planie prostokąta, kilkukondygnacyjnym, otoczonym lub włączonym w murowany system obronny.
- Dzieje Chodzieży*, red. S. Chmielewski, Chodzież 1998, w wielu miejscach (w szczególności s. 46, 68, 70, 73, 84, 97, 135, 156, 169).
- T. Wujewski, *Zamek w Chodzieży*, Chodzież 2005.
- Wstępnie opisanej w T. Wujewski, jw., s. 13 i nast.
- Matricularum Regni Poloniae Summaria*, t. 4, z. 2, Warszawa 1912, 12 754 (metryka Koronna w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, 35, 115).
- Zob. S. Leitgeber, *Potuliccy*, Londyn 1990, s. 9, 11; *Polski Słownik Biograficzny*, t. 28, Wrocław 1984-1985, s. 255 i nast., pod hasłem Potulicki Przeclaw (autor: A. Gąsiorowski).
- Obecnie obszar, na którym można by szukać pod ziemią fundamentów ryzalitu został zabetonowany, ustalenie więc jego wymiarów na osi północ-południe jest już niemożliwe.
- Analogię można wskazać w małym zamku krzyżackim w Nowym Jasińcu k. Koronowa, gdzie ryzalit pełnił funkcję wieży bramnej. Ryzalitu niekiedy mieściły kaplice, np. w Uniejowie i w Namysławowie.
- Rulada – termin służący określeniu sposobu konstruowania łuku, w szczególności nadproża, w którym położone jeden nad drugim łuki (najczęściej 2-3), grubości 1/2 cegły każdy, nie są ze sobą przewiązane. Ponieważ ten sposób konstruowania łuku wyszedł z użycia w ciągu XVI w., jest to szczególnie pomocniczy dla datowania. Termin „rulada” występuje w traktacie architektonicznym Jeana Battisty Rondeleta, nie znajduje odpowiednika w języku polskim.
- Sprawdziłem w paru miejscach okuwkami, że za nowożytnymi ceglami licowymi znajdują się cegły gotyckie. Przelicowania miały miejsce w różnych czasach, także wielokrotnie w czasach funkcjonowania fabryki.
- Poznańska Księga Grodzka 774*, k. 31, 74-74v, Archiwum Państwowe w Poznaniu. Pełny tekst tej wizji [w:] T. Wujewski, jw., s. 33, nast. i przyp. 58.
- Nieco fantastyczną rekonstrukcję bryły zamku w fazie renesansowej przedstawiłem w: T. Wujewski, jw., rys. 24. Szanse na wyjaśnienie wielu kwestii poprzez badania sondażowe poniżej obecnej powierzchni terenu są już żadne, nie tylko ze względu na wspomniane wyżej zabetonowanie, ale i na wysoki stan wody podskórnej, której lustro znajduje się ok. 50-70 cm poniżej obecnej powierzchni terenu. Również sondaże pod posadzką piwnicy nie dałyby rezultatu z jeszcze innego powodu, a mianowicie cały ten obszar w czasach fabryki został przekopany w celu wykonania fundamentów pod piec ceramiczne i kanały doprowadzające do nich powietrze.
- Kcyńska Księga Grodzka 89*, k. 562v. (ob. strona 1135), Archiwum Państwowe w Poznaniu. Zob. też T. Wujewski, jw., s. 34.
- Poznańska Księga Grodzka 46*, s. 438-440, Archiwum Państwowe w Poznaniu.

Kontrakt kupna-sprzedaży: sprzedaje Piotr Potulicki, nabywają Konstancja Urszula Grudzińska i jej siostra, ale ta druga wkrótce ceduje całość praw właścicielskich na Grudzińską.

**18** *Kcyńska Księga Grodzka* 89, k. 677v. (s. 1367), Archiwum Państwowe w Poznaniu. Zob. też L. Kurpisz, jw., s. 192

i nast.; S. Chmielewski, [w:] *Dzieje Chodzieży*, red. S. Chmielewski, Chodzież 1998, s. 131.

**19** W paru miejscach na wewnętrznych licach ścian drugiej kondygnacji widnieją wtórne wkucia dla oporów sklepiennych lub odcinkowych nadproży otworów drzwiowych usytuowanych

bezpośrednio przy murach lateralnych, jednak trudno ocenić, kiedy zostały wykonane.

**20** Joanna Grudzińska, tytuł ten otrzymała w wyniku małżeństwa z wielkim księciem Konstantym Romanowem.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

*Kcyńska Księga Grodzka* 89, Archiwum Państwowe w Poznaniu.

*Poznańska Księga Grodzka* 46, Archiwum Państwowe w Poznaniu.

*Poznańska Księga Grodzka* 774, Archiwum Państwowe w Poznaniu.

### Literatura

Chmielewski S. (red.), *Dzieje Chodzieży*, Chodzież 1998.

Fratzke W., *Schul-Chronik der Evangelische Stadschule zu Kolmar*, ok. 1910, rękopis.

Kurpisz L., *Kronika kościołów chodzieskich*, 1935.

Kutzner M., [w:] Topolski J. (red.), *Dzieje Wielkopolski*, t. 1, Poznań 1969.

Leitgeber S., *Potuliccy*, Londyn 1990.

*Matricularum Regni Poloniae Summaria*, t. 4, z. 2, Warszawa 1912.

*Polski Słownik Biograficzny*, t. 28, Wrocław 1984-1985.

Wujewski T., *Zamek w Chodzieży*, Chodzież 2005.